

Paulina Zamećka

Wyzwania okresu transformacji ustrojowej w Argentynie – niedokończony proces rozliczania się z tzw. brudną wojną

Streszczenie: Zapoczątkowany w 1983 r. proces transformacji ustrojowej w Argentynie zakończył okres rządów junty wojskowej, ale jednocześnie wiązał się z wieloma wyzwaniami zarówno dla pierwszych demokratycznych rządów, jak i całego argentyńskiego społeczeństwa. Jednymi z najbardziej problematycznych kwestii determinowanych koniecznością konfrontacji ze zbrodniami z lat 1976–1983 okazały się tzw. sprawiedliwość okresu transformacji oraz kwestia tożsamości i pamięci zbiorowej społeczeństwa wychodzącego z okresu traumy, charakteryzującego się wysokim stopniem polaryzacji ze względu na odmienne, często sprzeczne interpretacje i wyobrażenia na temat przeszłości. W niniejszym artykule dokonano próby analizy trudnego procesu rozliczania się z okresem tzw. brudnej wojny, z uwzględnieniem charakterystyki wydarzeń, które do niego doprowadziły, polityki pierwszych demokratycznych po dyktaturze rządów oraz oryginalnych strategii wypracowanych przez argentyński ruch praw człowieka, które z jednej strony służyły walce z bezkarnością winnych, z drugiej zaś miały na celu przeciwdziałać społecznej amnezji i podtrzymać pamięć na temat tragicznych wydarzeń z przeszłości.

Słowa kluczowe: proces redemokratyzacji w Argentynie, łamanie praw człowieka, „brudna wojna”, polityka pamięci i niepamięci, pamięć zbiorowa.

Guerra sucia, czyli argentyńska „brudna wojna”

Analiza siedmioletniego okresu skrajnej brutalności względem argentyńskiego społeczeństwa, który przeszedł do historii pod nazwą „brudnej wojny” (*guerra sucia*), jest kluczowa z punktu widzenia tematyki niniejszego artykułu, gdyż nierozliczone wydarzenia z lat 1976–1983 związane z masowymi naruszeniami praw człowieka są przedmiotem sporu o pamięć zbiorową i tożsamość we współczesnej Argentynie. Mimo że brutalizacja życia publicznego nasilała się stopniowo jeszcze przed dekadą lat 70. XX w., to po zamachu stanu w 1976 r. przemoc i represje wobec społeczeństwa osiągnęły niespotykaną dotychczas skalę, a argentyński reżim uważany jest współcześnie za jeden z najbardziej bezwzględnych i krwawych na tle innych latynoamerykańskich dyktatur tamtego okresu. W myśl ideologicznej walki z tzw. elementami wywrotowymi, tj. działaczami lewicowymi, motywowanej strachem przed rozprzestrzenieniem się komunizmu w Argentynie po rewolucji kubańskiej, ogłoszono nową doktrynę bezpieczeństwa narodowego, a konstytucję zastąpiono Statutem dla Procesu Reorganizacji Narodowej (*Estatuto para Proceso de Reorganización Nacional*)¹. Jak tłumaczył ówczesny prezydent, generał Jorge Rafael Videla, „za terrorystę należy uznawać nie tylko tego, kto posiada pistolet czy bombę, ale także tego, kto rozprzestrzenia idee sprzeczne z zachodnią i chrześcijańską cywilizacją”². Na polecenie junty tajne siły bezpieczeństwa porywały przeciwników politycznych, których następnie transportowano do tajnych obozów i więzień, poddawano torturom i zwykle zabijano. Junta nie oszczędzała nikogo – wśród ofiar znaleźli się także kilkunastoletni uczniowie, którzy w nocy z 15 na 16 września 1976 r. w akcji pod kryptonimem „noc ołówków” (*la noche de los lápices*) zostali porwani z domów przez tajną służbę bezpieczeństwa. Większość z nich ni-

¹ K. Baran, *Brudna wojna w Argentynie i jej ofiary*, „Ameryka Łacińska” 2006, nr 2(52), s. 89.

² J.P. McSherry, *Military Power, Impunity and State-Society Change in Latin America*, „Canadian Journal of Political Science / Revue canadienne de science politique” 1992, Vol. 25, No. 3, s. 467.

gdy do swoich rodzin nie powróciła³. Represji nie oszczędzono także ciężarnym kobietom podejrzewanym przez wojskowych o sprzyjanie „wywrotowej ideologii”. Po urodzeniu dziecka w aresztach lub wojskowych szpitalach kobiety te zabijano, a noworodki przekazywano rodzinom funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa lub lojalnym współpracownikom rządu. Aby zatrzeć ślady, fałszowano akty urodzenia, w których przybrani rodzice figurowali jako biologiczni lub dokonywano przyspieszonych adopcji „porzuconych dzieci” mocą wyroków sądów pozostających pod kontrolą junty⁴. Wojskowi chcieli tym samym uchronić nowonarodzone dzieci przed „zarażeniem” ich lewicową ideologią, którą wyznawali ich rodzice biologiczni. Szacuje się, że w okresie tzw. brudnej wojny więźniom odebrano w ten sposób około 500 niemowląt. Podobnie jak w Chile za czasów Pinocheta, w Argentynie dokonywano także tzw. lotów śmierci (*vuelos de la muerte*), podczas których odurzanych środkami uspokajającymi lub narkotykami więźniów politycznych transportowano samolotami marynarki wojennej lub helikopterem nad ocean i z daleka od lądu zrzucano do wody wraz odpowiednim obciążeniem, co miało unieemożliwić odszukanie ich ciał.

W oficjalnych komunikatach władza utrzymywała, że nie wie nic o losie porwanych, którzy zyskali później miano *desaparecidos* („zniknięci”). Zdaniem Artura Domosławskiego *desaparecidos* to wynalazek antykomunistycznych dyktatur w Ameryce Łacińskiej, który najboleśniej przedstawia ich naturę. *Desaparecido* to ten, który wyszedł z domu lub został siłą porwany i nigdy nie wrócił do swojej rodziny. „Zniknięty” nie jest kimś, kto umarł, bo nie znaleziono jego ciała, ale też nie ma go wśród żywych⁵. Proces „znikania” składał się z dwóch etapów. Pierwszym było zatrzymanie jednostki lub całej rodziny i przewiezienie do tajnego aresztu lub obozu koncentracyjnego, gdzie zatrzymani byli przesłuchiwani, torturowani,

³ K. Baran, *Bрудna wojna...*, s. 91.

⁴ V.B. Penchaszadeh, *Abduction of Children of Political Dissidents in Argentina and the Role of Human Genetics in Their Restitution*, „Journal of Public Health Policy” 1992, Vol. 13, No. 3, s. 292.

⁵ A. Domosławski, *Gorączka latynoamerykańska*, Warszawa 2004, s. 182.

a następnie najczęściej zabijani. Przed egzekucją zatrzymanych przetrzymywano w zakonspirowanych obozach (*Centros Clandesinos de Detención*), takich jak na przykład Szkoła Mechanicznej Marynarki Wojennej (*Escuela de Mecánica de la Armada – ESMA*), która jest dziś uważana za jedną z głównych katowni z okresu tzw. brudnej wojny. Drugi etap polegał na nieustannym zaprzeczaniu przez władze, że „zniknięci” byli kiedykolwiek zatrzymani w momencie, gdy bliscy ofiar zaczęli ich szukać i zadawać pytania. W rezultacie ofiarami tej formy represji były nie tylko osoby zaginione, ale także ich bliscy, którym odmawiano udzielenia informacji o losie *desaparecidos*⁶. Organizacje na rzecz praw człowieka szacują, że w trakcie argentyńskiej „brudnej wojny” zaginęło w ten sposób około 30 tysięcy osób, a większość z nich to ludzie młodzi, w wieku od szesnastu do trzydziestu pięciu lat. 30% zaginionych stanowiły kobiety, z czego 3% w trakcie zatrzymania spodziewała się dziecka⁷.

Sprawiedliwość okresu transformacji

Wydarzeniem, które przesądziło o upadku władzy dyktatury wojskowej była nieudana inwazja zbrojna na wyspy Malwiny/Falklandy w kwietniu 1982 r., w wyniku której prezydent Leopoldo Galtieri podał się do dymisji, a termin wyborów prezydenckich zaplanowano na październik 1983 r. Zwycięzcą okazał się Raúl Alfonsín, a powołany przez niego rząd rozpoczął działalność 10 grudnia – w Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka⁸. Zarówno dla administracji pierwszego cywilnego prezydenta, jak i dla całego argentyńskiego społeczeństwa przywrócenie demokratycznego modelu władzy oznaczało konieczność zmierzenia się z tragicznymi wydarzeniami z przeszłości oraz podjęcia decyzji co do tego, w jaki sposób je interpretować i jak o nich

⁶ A. Penchaszadeh, „*El Desaparecido*” as a Terror Tactic That Last Past State Terrorism, „Youth Sourcebook on Sustainable Development”, Winnipeg 1995, www.iisd.org/youth/ysbk047a.htm, 3.13.2014.

⁷ R. Arditti, *The Grandmothers of the Plaza De Mayo and the Struggle against Impunity in Argentina*, „Meridians” 2002, Vol. 3, No. 1, s. 20

⁸ Tamże, s. 23–24.

pamiętać. Nawiązując do definicji pamięci społecznej, czyli społecznie tworzonej, przekształcanej, względnie ujednocianej i przyjmowanej wiedzy, odnoszącej się do przeszłości danej zbiorowości⁹, warto zaznaczyć, że opisywany proces unifikowania tychże wyobrażeń jest jedną z bardziej problematycznych kwestii dla społeczeństw wychodzących z okresu przemocy i traumy. Okres ten charakteryzuje się bowiem często różną, niekiedy sprzeczną interpretacją przeszłości, której wyrazem jest intensywna publiczna debata na temat zbiorowej pamięci. Zdaniem Elizabeth Jelin, pamięć i zapomnienie lub pamiętanie i amnezja społeczna wraz z jej zinstytucjonalizowaną formą amnestii są integralną częścią procesu konstruowania tożsamości, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym oraz stają się one naturalnym elementem budowania instytucji demokratycznych. Różnice społeczne pozostające dotychczas pod kamuflażem jedności wobec wspólnego wroga w postaci dyktatury wojskowej wychodzą na światło dzienne wraz z postępującym procesem transformacji politycznej, co w rezultacie prowadzi do konfliktów w wymiarze społecznym, kulturowym i politycznym o treść i miejsce narracji historycznej oraz zbiorowej pamięci¹⁰.

Z zagadnieniem tym ściśle związana jest także tzw. sprawiedliwość okresu transformacji, należąca do jednych z najbardziej pilnych, a zarazem bolesnych wyzwań dla wyłaniających się demokracji, zwłaszcza, gdy tak jak w przypadku Argentyny, do zmian dochodzi na drodze rokowań, których celem ma być osiągnięcie kompromisu. Przez sprawiedliwość okresu transformacji należy rozumieć koncepcję sprawiedliwości warunkowaną zmianą polityczną, która implikuje zastosowanie określonych środków prawnych w stosunku do przestępstw popełnionych przez poprzedni reżim¹¹. Opisywana koncepcja zawiera w sobie elementy sprawiedliwości przywracającej, związanej z rehabilitacją i zadośćuczynieniem ofiarom oraz

⁹ M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009, s. 15.

¹⁰ E. Jelin, *The Minefields of Memory*, NACLA „Report on the Americas” 1998, Vol. 32, No. 2, s. 23–26.

¹¹ R.G. Teitel, *Transnational Justice Genealogy*, „Harvard Human Rights Journal” 2003, No. 16, [za:] J. Cichecka, *Rozliczenia z przeszłością łamania praw człowieka w Argentynie*, „Ameryka Łacińska” 2007, nr 2, s. 18.

karzącej, odnoszącej się do procesów karnych i ukarania winnych przestępstw¹². Odmienne interpretacje historii oraz zróżnicowany stosunek do kwestii sprawiedliwości społecznej prowadzą zwykle do polaryzacji społeczeństwa w okresie transformacji ustrojowej, co można było obserwować w Argentynie pod koniec XX i na początku XXI wieku. Wojskowi dążyli bowiem do zamknięcia trudnego rozdziału z przeszłości, chcąc zapewnić ciągłość wojska jako instytucji w nowej demokratycznej rzeczywistości i ze zrozumiałych względów uniknąć kary. Ruch praw człowieka oraz ofiary represji i ich rodziny domagały się odtajnienia informacji odnośnie do wydażeń z lat 1976–1983 oraz ukarania sprawców, by nie dopuścić do powtórzenia się historii w postaci kolejnego wojskowego zamachu stanu. Sądownictwo podkreślało konieczność pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności prawnej, postulowało przeprowadzenie rzetelnych procesów sądowych i promowało zasadę równości wobec prawa. Z kolei pierwsze cywilne rządy dążąc do realizacji polityki niepamięci ukrytej pod hasłem „pojednania”, koncentrowały swą uwagę na procesie demokratyzacji i prawidłowym funkcjonowaniu instytucji demokratycznych.

Śledztwo CONADEP i amnestie dla wojskowych

Niezależnie od opisywanych podziałów, pierwsze dwa lata demokratycznych rządów były okresem wielkiej euforii nie tylko ruchu praw człowieka, ale także całego argentyńskiego społeczeństwa. Oczekiwano pozytywnych zmian – ożywienia gospodarczego, postępu procesu demokratyzacji, poszanowania praw człowieka czy odnalezienia i przywrócenia biologicznym rodzinom bezprawnie odebranych dzieci. Argentyńskie organizacje praw człowieka koncentrowały się na realizacji trzech podstawowych celów: sprawiedliwości, czyli pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych mordów i „zniknięć”; prawdy, a więc ukonstytuowania się spójnej wizji historycznej odnośnie do okresu tzw. brudnej wojny kształtującej pamięć zbiorową

¹² Tamże, s. 18–19.

oraz pokoju, który mógł być osiągnięty dzięki realizacji dwóch pierwszych celów, a zarazem bez którego argentyńska demokracja nie mogła w pełni zaistnieć. Wyrazem nadziei wielu Argentyńczyków na realizację postulatu sprawiedliwości był wybór Raula Alfonsina na pierwszego demokratycznego prezydenta, który jeszcze w czasach dyktatury należał do jednej z bardziej znaczących organizacji praw człowieka – Stałej Rady Praw Człowieka (*Asamblea Permanente por los Derechos Humanos* – APDH)¹³. Jego pierwszym krokiem było uchylene w 1983 r. ustaw amnestyjnych, które wojskowi zdołali przyjąć jeszcze przed wyborami, a następnie powołanie komisji prawdy CONADEP (*Comisión Nacional sobre la Desaparición de Personas*), która zajmowała się badaniem przypadków naruszenia praw człowieka w Argentynie. Działania Komisji wspierała większość działaczy organizacji praw człowieka, którzy przekazywali jej posiadane informacje na temat wydarzeń tzw. brudnej wojny, a zgromadzona podczas śledztwa dokumentacja posłużyła potem jako materiał dowodowy w sprawach karnych przeciwko członkom junty. Wyniki śledztwa CONADEP w listopadzie 1984 r. zostały opublikowane w skróconej wersji i udostępnione opinii publicznej nakładem 300 tysięcy kopii w formie raportu zatytułowanego *Nigdy więcej* (*Nunca Más*). Główną zawartą w nim tezą było stwierdzenie, że Proces reorganizacji narodowej był skoordynowaną i systematyczną praktyką łamania praw człowieka. Udokumentowano także ponad 8 tys. przypadków „zniknięć”, metody stosowane przez władze w celu terroryzowania ludności oraz istnienie przeszło 300 tajnych aresztów na terenie całego kraju¹⁴. Na kilka miesięcy przed publikacją raportu, na antenie publicznej telewizji wyemitowano 90-minutowy dokument o tym samym tytule przedstawiający czarno-białą interpretację wydarzeń okresu „brudnej wojny”, w myśl której w rolę „dobrych”, walczących o sprawiedliwość idealistów wcielono ofiary reżimu, a winą obarczono bezwzględnych wojskowych.

¹³ M.D. Bonner, *Defining Rights in Democratization: The Argentine Government and Human Rights Organizations*, „Latin American Politics and Society” 2005, Vol. 47, No. 4, s. 6.

¹⁴ *Nunca Más: A Report by Argentina's National Commission on Disappeared People*, Londyn 1986, s. 51.

Przekazanie do opinii publicznej informacji na temat zbrodni „brudnej wojny” było punktem zwrotnym w okresie posttransformacyjnym przede wszystkim z dwóch powodów. Po pierwsze, społeczeństwu po raz pierwszy udostępniono dowody popełnionych przez juntę zbrodni, co przerwało milczenie władz na ten temat i uniemożliwiło Argentyńczykom kontynuację praktyki zaprzeczenia faktom. Tym samym odtajnienie informacji wywarło ogromny wpływ na kształtowanie się pamięci zbiorowej. Po drugie zaś, zaprezentowany w dokumencie sposób przedstawiania uczestników tamtych wydarzeń, dzielący ich na „złych” i „dobrych”, ożywił debatę publiczną na temat właściwej interpretacji historii. Część społeczeństwa, w tym niektórzy przedstawiciele ekipy rządzącej, krytycznie odnosiła się do takiej dychotomicznej wizji, gdyż zgodnie z tzw. teorią dwóch demonów twierdzono, że za terror w latach 70. odpowiedzialne były nie tylko siły prawicowe, ale i skrajna lewica. Interpretację historii zaprezentowaną w dokumencie krytykowali także wojskowi, którzy okres „brudnej wojny” również prezentowali jako walkę dobra ze złem, jednak to wojsko miało stać na straży suwerenności i bezpieczeństwa Argentyny, którym „elementy wywrotowe” zagrażały¹⁵.

W 1985 r. przeciwko przywódcom dyktatury wojskowej ruszyły pierwsze procesy znane jako *Juicio a las Juntas*, co stanowiło drugą poważną próbę kompleksowej rekonstrukcji narodowej pamięci o „brudnej wojnie”. Ta jednak, zamiast prowadzić do narodowego pojednania, doprowadziła do jeszcze większej polaryzacji społecznej. Szacuje się, że w dniu pierwszej z rozpraw 22 kwietnia 1985 r. na ulice wraz z przedstawicielami organizacji praw człowieka wyszło od 70 do 100 tys. osób pragnących wyrazić poparcie dla takiej formy rozliczenia się ze zbrodniarzami z przeszłości¹⁶. Ci ostatni po raz kolejny próbowali forsować swoją wizję pamięci, stosując trzy strategie. Po pierwsze podkreślali, że Argentyna była uwikłana w wojnę z partyzantką, po drugie dyskredytowali przedstawiane

¹⁵ A. Robben, *How Traumatized Societies Remember: The Aftermath of Argentina's Dirty War*, „Cultural Critique” 2005, Vol. 59, s. 134–135.

¹⁶ G. Fernández Meijide, *La historia íntima de los derechos humanos en la Argentina: a Pablo*, Buenos Aires 2009, s. 300.

dowody o „zniknięciach”, a po trzecie portretowali skazanych dowódców wojskowych jako męczenników¹⁷. W procesach, które odbyły między kwietniem a grudniem 1985 r., generałowie Videla i Massera – postaci najmocniej symbolizujące okrucieństwa „brudnej wojny” – zostali skazani na dożywocie, a pozostali dowódcy usłyszeli mniej surowe wyroki poniżej 20 lat lub zostali uniewinnieni¹⁸. O ile wyroki te nie były w pełni satysfakcjonujące dla części organizacji na rzecz praw człowieka, to kolejne posunięcia prezydenta R. Alfonsina w postaci ustaw amnestyjnych znanych pod nazwą *Punto Final* (*Koniec i kropka*) oraz *Obediencia debida* (*Niezależne posłuszeństwo*), uchwalone odpowiednio w 1986 i 1987 roku, kompletnie zdyskredytowały go w oczach przedstawicieli tychże organizacji. Ustawy amnestyjne były wyraźnym krokiem wstecz na drodze ku realizacji postulatu sprawiedliwości. Pierwsza z nich wprowadziła zakaz wnoszenia dalszych oskarżeń w sprawie zbrodni popełnionych przez juntę po upływie sześćdziesięciu dni od daty jej ogłoszenia, a druga zwalniała z odpowiedzialności wszystkich sprawców zbrodni, w przypadku, gdy dokonywali ich na rozkaz przełożonych¹⁹.

Polityka następcy R. Alfonsina prezydenta Carlosa Menema była jeszcze większym rozczarowaniem dla części społeczeństwa i organizacji na rzecz praw człowieka, gdyż w 1990 r. ułaskawił on wszystkich wojskowych, zarówno tych, którzy zostali już skazani w słynnym *Juicio a las Juntas*, jak i tych, którzy oczekiwali dopiero na proces. Tak wyraźna zmiana strategii co do polityki rozliczania się z przeszłością wynikała przede wszystkim z wciąż silnych, mimo utraty władzy, wpływów politycznych wojskowych. Dwaj pierwsi cywilni prezydenci, obawiając się kolejnego zamachu stanu i pozostając jednocześnie pod naciskiem wojskowych, za bardziej bezpieczne rozwiązanie uznali wycofanie się z procesów, a swe ustępstwa próbowali tłumaczyć przy pomocy dyskursu pojednania i chęci ostatecznego zamknięcia trudnego rozdziału historii. Nie bez znaczenia pozostawała

¹⁷ S. Cohen. *States of Denial: Knowing about Atrocities and Suffering*, Cambridge 2001, s. 102.

¹⁸ J. Cichecka, *Rozliczenia z przeszłością...*, s. 20–21.

¹⁹ R. Arditti, *The Grandmothers of the Plaza De Mayo...*, s. 24.

także pogarszająca się podczas obu kadencji sytuacja gospodarcza w Argentynie, która wymusiła na R. Alfonsinie i C. Menemie skoncentrowanie się na bieżących problemach kraju. Kryzys gospodarczy wpłynął także na dużą część społeczeństwa, które większą uwagę zaczęło przykładać do niepokojącej sytuacji ekonomicznej niż do kwestii nierozwiązanych problemów z przeszłości. Mimo że według różnych sondaży, od 63 do 81% Argentyńczyków sprzeciwiało się prezydenckim aktom łaski z 1990 r.²⁰, to inne badania przeprowadzone w 1994 r. wskazują, że 46% ankietowanych za najbardziej problematyczne za czasów R. Alfonsina kwestie uznało hiperinflację i tylko 17% redemokratyzację²¹. Sondaż z 1995 r. pokazuje z kolei, że aż ¾ badanych za najbardziej niepokojące społeczeństwo problemy wskazało bezrobocie, recesję gospodarczą i niskie płace²².

Oryginalne strategie podtrzymywania pamięci zbiorowej argentyńskiego ruchu praw człowieka

Niezależnie jednak od opisywanych ustępstw, spór o pamięć historyczną w posttransformacyjnej Argentynie nie ucichł. Co więcej, odmienne interpretacje historii prowadziły do podziałów nie tylko na linii władza – społeczeństwo, ale także w obrębie niektórych silnie skonsolidowanych dotychczas organizacji praw człowieka. Jednym z najbardziej znamienitych przykładów jest Ruch Matek z Placu Majowego, które w okresie dyktatury jako jedne z nielicznych odważyły się wyjść na ulice i upominać się o swoich „znikniętych” bliskich. Po transformacji *Las Madres* były i wciąż są uważane za jedną z najważniejszych argentyńskich organizacji praw człowieka, jednak w nowym kontekście politycznym wśród działaczek pojawiły się pewne rozbieżności co do najważniejszych kwestii i wyboru odpowiednich metod i strategii. To z kolei doprowadziło do rozłamu

²⁰ *A Contrapelo de la Gente*, „Página 12” 1990, s. 10–11.

²¹ *La encuesta inolvidable*, „Página 12” 1994, s. 7.

²² Sondaż przeprowadzony przez Gracię Romer i współpracowników, „Noticias” 1995, s. 42.

Ruchu w 1986 r. Najbardziej problematyczną dla Matek kwestią okazał się wybór odpowiedniej formy upamiętniania *desaparecidos*. Powstała po rozpadzie organizacji *Asociación Madres de Plaza de Mayo* (AMPM) sprzeciwiała się, a nawet blokowała dokonywane podczas śledztwa CONADEP ekshumacje, odrzuciła rządowe rekompensaty pieniężne oraz krytykowała wnoszenie pomników, otwieranie muzeów i wszelkie inne formy symbolicznego upamiętniania ofiar. Zgodnie z argumentacją przedstawioną w celach Organizacji, „to, co trzeba zadośćuczynić sprawiedliwością, nie można naprawić za pomocą pieniędzy, a ci, którzy zgadzają się na odszkodowania, prostytuują się”, „należy dowiedzieć się, kim byli mordercy, a nie zamordowani”, a „tablice i pomniki są równoznaczne z pogrzebaniem zmarłych i służą tylko tym, którzy zagwarantowali prawo do bezkarności”²³. Liderka AMPM Hebe de Bonafini była zwolenniczką strategii pozostawienia „otwartych ran”, co miało jej zdaniem powstrzymać postępujący proces zbiorowego zapomnienia nie tylko o tragicznym losie, ale i ideach wyznawanych przez *desaparecidos*. Z kolei działaczki zrzeszone w organizacji pod nazwą *Línea Fundadora* chętniej współpracowały z rządem w zakresie śledztwa CONADEP, zgadzały się na ekshumacje, by móc odzyskać ciała i dokończyć proces żałoby, a niektóre z nich przyjęły także państwowe zadośćuczynienia²⁴. Poparły także ideę stworzenia powstałego w 2001 r. nad rzeką Rio de la Plata w Buenos Aires Parku Pamięci (*Parque de la Memoria*), w którym wybudowano „Pomnik Ofiar Terroru państwa” z lat 1976–1983 w przeciwieństwie do Matek z AMPM, które pomysł ten poddały srogiej krytyce²⁵.

Mimo wspomnianych podziałów, faktem jest, że to do argentyńskich organizacji wysuwających postulaty sprawiedliwości i prawdy należał kluczowy głos w debacie na temat zbiorowej pamięci. Co

²³ AMPM, *Nuestras Consignas*, zakładka „Documentos”, tłum. własne, www.madres.org, 10.09.2016.

²⁴ A. Peluffo, *The Boundaries of Sisterhood: Gender and Class in the Mothers and Grandmothers of the Plaza de Mayo*, „A Contra Corriente” 2007, Vol. 4, No. 2, s. 90–92.

²⁵ A. Robben, *How Traumatized...*, s. 151.

więcej, w warunkach promowanego przez rządzących „narodowego pojednania” wypracowały one oryginalne strategie walki z bezkarnością sprawców. Niezwykłą innowacyjnością na tym polu wykazało się powstałe w 1977 r. Stowarzyszenie Babć z Placu Majowego (*La Asociación Civil Abuelas de Plaza de Mayo*), którego głównym celem było odszukanie uprowadzonych podczas *El Proceso* dzieci i zwrócenie ich biologicznym rodzinom. W działalności organizacji kluczowa okazała się kwestia tożsamości „znikniętych” wnucząt. *Las Abuelas* nawiązały współpracę z genetykami ze Stanów Zjednoczonych, którzy w oparciu o testy na rodzicielstwo, opracowali indeks pozwalający ustalić identyczność biologiczną między dziadkami a wnukami. Kolejnym osiągnięciem na tym polu było utworzenie Narodowego Banku Genetycznego (*Banco Nacional de Datos Genéticos*), w którym przechowywane są próbki DNA rodzin uprowadzonych w czasach dyktatury osób. Zgromadzony w nim materiał genetyczny może posłużyć do identyfikacji „znikniętych” nawet w przypadku śmierci dziadków²⁶. Za koordynację funkcjonowania Banku odpowiedzialna jest utworzona przy wsparciu Organizacji Babć i działająca obecnie przy argentyńskim Ministerstwie Sprawiedliwości i Praw Człowieka Komisja dla Prawa do Tożsamości (*Comisión Nacional por el Derecho a la Identidad* – CONADI). Zgodnie z informacjami z oficjalnej strony CONADI w oparciu o opracowane testy genetyczne udało się dotychczas przywrócić prawdziwą tożsamość 119 „znikniętych” dzieci²⁷. Organizacja *Las Abuelas* naciskała także na rząd argentyński, by ten podczas prac nad Konwencją o prawach dziecka ONZ lobbował za włączeniem do regulacji międzynarodowych „prawa do tożsamości”. W efekcie art. 7, 8 i 11 odnoszące się m.in. do praw dziecka do poznania rodziców, zachowania tożsamości czy zakazu nielegalnego wywozu dzieci za granicę przyjęły potoczną nazwę „artykułów argentyńskich”²⁸.

²⁶ R. Arditti, *The Grandmothers of the Plaza De Mayo...*, s. 30–31.

²⁷ CONADI, *Nietos Buscados y Restituidos*, www.jus.gob.ar/derechoshumanos/conadi, 11.09.2016.

²⁸ R. Arditti, *The Grandmothers of the Plaza De Mayo...*, s. 31.

Szczególnie ciekawą strategią Organizacji Babć z Placu Majowego były kampanie reklamowe adresowane już do dorosłych „znikniętych” wnucząt, emitowane w telewizji w latach 90. Ich celem było wzbudzenie podejrzeń co do własnej tożsamości oraz zachęcenie do kontaktu z Organizacją. Telewizyjna kampania okazała się sukcesem, gdyż do *Las Abuelas* zgłosiło się około 240 osób, które podejrzewały, że mogą być biologicznymi dziećmi „znikniętych”. Zarówno opisywana strategia jak i inne, chociażby organizowane przez *Las Abuelas* konkursy artystyczne, festiwale i konferencje, podczas których debatowano nad trudną historią oraz jej reperkusjami w życiu wielu Argentyńczyków, sprawiły, że Babcie nazywane są często „propagatorkami tożsamości”. Choć ich kampanie były adresowane głównie do osób mających wątpliwości co do własnej przynależności, to wywołały one pewną zbiorową niepewność odnośnie do kolektywnej tożsamości narodowej Argentyńczyków. Prowadzony przez *Las Abuelas* „dyskurs niepewności”, stawiający fundamentalne pytanie „kim jesteśmy?”, sprawił, że długotrwały, skomplikowany proces przywracania *desaparecidos* nabral symbolicznego znaczenia powrotu całego społeczeństwa do normalnego życia po okresie traumy wywołanej „brudną wojną”. Podtrzymywał on jednocześnie publiczną debatę nad przeszłością i przyczyniał się do budowania pamięci zbiorowej odnośnie do trudnych wydarzeń okresu dyktatury wojskowej²⁹.

To niepokojące społeczeństwo pytanie powracało wielokrotnie także w przestrzeni kulturalnej, jak choćby w znanym, nagrodzonym Oskarem filmie *La historia oficial* z 1985 r. Film opowiada o kobiecie, nauczającej historii zgodnie z jej rządową wersją jeszcze w czasach dyktatury wojskowej. Nauczycielka zaczyna mieć wątpliwości co do okoliczności adopcji jej córki i na własną rękę postanawia odkryć prawdę. Zakończenie filmu nie rozstrzyga, czy dziecko, które poznało swą historię rodzinną, decyduje się zostać z rodziną adopcyjną czy powrócić do biologicznej babki, która przez lata próbowała ją

²⁹ A. Gandsman, „Do You Know Who You Are?” *Radical Existential Doubt and Scientific Certainty in the Search for the Kidnapped Children of the Disappeared in Argentina*, „Journal of the Society for Psychological Anthropology” 2009, Vol. 37, No. 4, s. 441–443.

odnaleźć. W 2006 r., czyli trzydzieści lat po zamachu stanu, wyprodukowano z kolei cieszącą się wysoką oglądalnością operę mydlaną *Montecristo*, będącą współczesną adaptacją powieści Aleksandra Dumasa. W przerwach jednego z odcinków, w którym dwie siostry muszą zmierzyć się z odkryciem prawdy, że są córkami „znikniętych”, wyemitowano spoty przedstawiające twarze *desaparecidos* oraz babć, które wciąż ich poszukają³⁰. W latach 90. i później *Las Abuelas* stały się swoistymi ikonami kultury argentyńskiej, wcielając się w rolę bohaterek książek i filmów dokumentalnych. Jednocześnie wielokrotne wykorzystywanie wątku poszukiwania zaginionych dzieci i babć w argentyńskiej literaturze, kinie i kulturze popularnej dowodzi, jak dramatyczne losy dla wielu rodzin determinowane są wydarzeniami z przeszłości oraz jak trudne są pytania o tożsamość w argentyńskiej posttransformacyjnej rzeczywistości.

Poza działaniami na rzecz odnalezienia „znikniętych” wnucząt, *Las Abuelas*, podobnie jak inne organizacje praw człowieka, dążyły do ukarania winnych z okresu tzw. brudnej wojny. Okazało się, że wysuwanie oskarżeń względem podejrzewanych o porwania nieletnich i zmiany ich tożsamości miały podstawy prawne, gdyż przestępstw tych ustawy amnestyjne nie obejmowały. W efekcie w latach 90. zapadło kilka wyroków skazujących wojskowych i uczestniczących w procederze członków ich rodzin, a w 1998 r. na areszt domowy skazano generała Videlę oraz admirała Masserę za zbrodnie porywania dzieci i fałszowania dokumentów³¹. W kontekście bezkarności sprawców wywołanej przyjęciem ustaw amnestyjnych warto także wspomnieć o wypracowanej przez argentyński wymiar sprawiedliwości, nowatorskiej w skali świata praktyce o nazwie „sądy dla prawdy”. Pierwszy proces tego typu odbył się w sprawie Carmen Lapacó, matki jednej ze „znikniętych” oraz założycielki organizacji praw człowieka CELS (*Centro de Estudios Legales y Sociales*), która wniosła do Sądu Najwyższego oskarżenie,

³⁰ A. Peluffo, *The Boundaries*, s. 94–96.

³¹ K. Sikkink, *From Pariah State to Global Protagonist: Argentina and the Struggle for International Human Rights*, „Latin American Politics and Society” 2008, Vol. 50, No. 1, s. 12.

powołując się na uznane przez Międzypamerykański Trybunał Praw Człowieka „prawo do prawdy”, tj. do poznania okoliczności zbrodni i losu ofiary. Sąd Najwyższy odrzucił akt oskarżenia ze względu na obowiązujące ustawy amnestyjne, jednak po interwencji CELS przy wsparciu Międzypamerykańskiej Komisji Praw Człowieka prezydent Menem zaaprobował tzw. polubowne rozwiązanie (*la solución amistosa*), zgodnie z którym Argentyńczycy uzyskali prawo do tego, by ich sprawy były przez sąd rozpatrzone i zbadane, przy jednoczesnym braku umocowania sędziów do ustalania odpowiedzialności karnej sprawców zbrodni. W tym sensie „sądy dla prawdy” posłużyły jako swoiste tymczasowe komisje prawdy, które umożliwiły wielu rodzinom poznanie okoliczności śmierci „znikniętych” bliskich. Zdaniem wielu badaczy opisywany mechanizm sądowy odegrał kluczową rolę w okresie transformacji ustrojowej w Argentynie. Stał się on także największym wkładem argentyńskiego ruchu praw człowieka dla międzynarodowych standardów w tym zakresie, gdyż posłużył jako model dla innych państw mierzących się z dylematem związanym z kwestią sprawiedliwości okresu transformacji, czyli tego, w jaki sposób godzić sprawiedliwość i pokój z procesem konsolidacji nowego reżimu polityczno-prawnego³².

Bezkarność oprawców z okresu „brudnej wojny” stała się też głównym katalizatorem działalności powstałej już po transformacji Organizacji *H.I.J.O.S.* (*Hijos por la Identidad y la Justicia, contra el Olvido y el Silencio* – Dzieci dla tożsamości i sprawiedliwości, przeciwko zapomnieniu i ciszy), która zrzesza dorosłe dzieci *desaparecidos* i więźniów politycznych. Jedną z najbardziej oryginalnych, a zarazem widowiskowych strategii *H.I.J.O.S.*, były tzw. *escraches*, czyli akcje publiczne organizowane w pobliżu byłych tajnych aresztów i więzień lub w okolicy domu lub miejsca pracy podejrzewanych o zbrodnie wojskowych. Akcje te graniczyły ze społecznym ostracyzmem, gdyż ich celem było wskazanie i piętnowanie funkcjonariuszy dawnego reżimu, którzy dzięki ustawom amnestyjnym i aktom łaski

³² E. Maculan, *Prosecuting International Crimes at National Level: Lessons from the Argentine „Truth-Finding Trials”*, „Utrecht Law Review” 2012, Vol. 8, No. 1, s. 106.

pozostawali na wolności. Z tego też powodu *escraches* były bardzo efektowne, gdyż organizatorom akcji zależało na przyciągnięciu uwagi lokalnej społeczności. Zwykle na miesiąc przed planowaną akcją aktywiści rozmieszczali w wyznaczonych dzielnicach plakaty przedstawiające wizerunek podejrzanych wraz z napisami: „czy wiesz, że twój sąsiad był katem?”, „co sądzisz, o pracy z nim?”, „co czujesz serwując mu obiad?” lub „sprzedając mu papierosy? W rezultacie, w dniu *escraches* w akcji brali udział nie tylko przedstawiciele organizacji, ale też zwykli mieszkańcy danej okolicy, którzy poznawszy prawdę o swoim sąsiedzie, chcieli dać wyraz swej dezaprobaty wobec bezkarności oprawców. *Escraches* przybierały często formę *happeningu*, w którym wykorzystywano olbrzymie kukły, jeżdżące na kółkach świnie przebrane za wojskowych oraz duże transparenty ze zdjęciami *desaparecidos*, a akcji towarzyszył śpiew protestujących oraz nadawane z głośników komunikaty o zbrodniach popełnionych w danej okolicy³³. Demonstracja kończyła się zwykle przed domem podejrzanego, gdzie dochodziło do swoistej ceremonii pełnej przemówień, ulicznego teatru i muzyki. Na chodniku i murach domu wypisywano też slogany, a przed wejściem rozlewano czerwoną farbę przypominającą ludzką krew. *Escraches* służyły do symbolicznego odzyskania przestrzeni publicznej, wolnej od obecności odpowiedzialnych za naruszanie praw człowieka w Argentynie, którzy tracili swą anonimowość i nie mogli tym samym dłużej prowadzić swobodnego życia³⁴. *Escraches* nie tylko spełniały swój podstawowy cel, jakim było podtrzymywanie pamięci o zbrodniach popełnionych przed dyktaturę, ale były też wyrazem zbiorowej traumy zarówno samych rodzin *desaparecidos*, jak i całego społeczeństwa. Osoby zrzeszone w organizacjach takich jak Matki i Babcie z *Plaza de Mayo* czy *H.I.J.O.S*, które poprzez utratę swych bliskich osobiście doświadczyły okrucieństwa „brudnej wojny”, w drodze protestu dzieliły

³³ D. Taylor, „*You Are Here*”: *The DNA of Performance*, „TDR: The Drama Review” 2002, Vol. 46, No. 1, s. 151.

³⁴ M. Abregú, *How Can Latin America’s Human Rights Movement Confront The Abuses Linked to The Past Along with Those of Today’s „Incomplete Democracies”?*, NACLA „Report on the Americas: Human Rights after Dictatorship. Lessons from Argentina” 2000, Vol. 34, No. 1, s. 14–15.

się swoimi przeżyciami z młodymi Argentyńczykami urodzonymi już po transformacji, co pozwoliło na skuteczne oddziaływanie na pamięć zbiorową nowych pokoleń. Jednocześnie organizacje te współpracowały ze sobą, jak choćby poprzez organizowanie wspólnych marszy. Podczas pierwszego takiego spotkania w 1996 r., między maszerującymi Matkami a *H.I.J.O.S* występowała przerwa, która w wymowny sposób symbolizowała brak jednego pokolenia. Kolejne marsze wielokrotnie przyjmowały taką formę, kiedy matki i dzieci *desaparecidos* maszerowały wspólnie³⁵.

Na podtrzymywanie zbiorowej pamięci o wydarzeniach okresu „brudnej wojny” bardzo duże znaczenie miało także kilka wydarzeń, dzięki którym do opinii publicznej docierały kolejne zatrważające informacje o okolicznościach „zniknięć” i metodach stosowanych przez dyktaturę. W tym kontekście warto wspomnieć o głośnym wywiadzie udzielonym przez kapitana Adolfo Scilingo w 1995 r., w którym dość szczegółowo zrelacjonował on opisane wcześniej tzw. loty śmierci, zrywając tym samym swoisty pakt milczenia funkcjonujący dotychczas między wojskowymi. Wyznania kapitana spisał i opublikował pisarz i aktywista praw człowieka Horacio Verbitsky w książce *El vuelo* (hiszp. lot), która sprzedała się w tysiącach egzemplarzy³⁶. Kilka miesięcy po słynnym wywiadzie argentyńskie społeczeństwo doznało kolejnego wstrząsu, kiedy Kościół katolicki publicznie przyznał się do „błędów z przeszłości”, na co argentyńskie organizacje praw człowieka zareagowały z oburzeniem. Matki z AMPM wielokrotnie oskarżały duchownych o współudział w zbrodniach dyktatury i twierdziły, że od 1977 r. osobiście informowały biskupów o sytuacji ich rodzin, dostarczając zeznania „znikniętych” i udokumentowane historie z tajnych aresztów i więzień. Kościół jednak nie reagował³⁷. Podobne reakcje opinii publicznej wywołało odtajnienie i upublicznienie w 2003 r. przez północnoamerykański *National Security Archive* dokumentów, z których wynikało, że admi-

³⁵ Tamże, s. 15.

³⁶ L. Roniger, M. Sznajder, *The Politics of Memory and Oblivion in Redemocratized Argentina and Uruguay*, „History and Memory” 1998, Vol. 10, No. 1, s. 151.

³⁷ Tamże, s. 152–153.

nistracja USA poparła pucz wojskowy z 1976 r. i aktywnie wspierała argentyńską juntę³⁸.

Jednak w kwestii bezkarności sprawców zbrodni z okresu dyktatury przełomowy okazał się dopiero rok 2001, kiedy sędzia federalny Gabriel Cavallo w sprawie wniesionej przez Organizację Babé z Placu Majowego i CELS wydał wyrok, w którym stwierdza się, że przepisy zawarte w ustawach amnestyjnych z 1986 i 1987 r. są niezgodne z argentyńską konstytucją oraz Amerykańską konwencją praw człowieka, gdyż poważane naruszenia praw człowieka, jak np. zbiorowe egzekucje, tortury czy wymuszone zaginięcia, z prawnego punktu widzenia nie mogą podlegać amnestii³⁹. Sędzia po raz pierwszy też posłużył się terminem „ludobójstwo” w odniesieniu do zbrodni popełnionych przez reżim w latach 1976–1983⁴⁰. W 2005 r. Sąd Najwyższy podtrzymał orzeczenie G. Cavallo, powołując się na fakt, że przepisy wspomnianej Amerykańskiej konwencji praw człowieka mają pierwszeństwo przed prawem krajowym, co automatycznie oznaczało, że prawa amnestyjne i akty łaski z lat 80. były niekonstytucyjne. Co więcej, Sąd przywołał także orzecznictwo Międzypaństwa Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Barrios Altos*, zgodnie z którym ustawodawca kraju członkowskiego ma wyłączoną zdolność do przyjęcia ustaw amnestyjnych w stosunku do zbrodni przeciwko ludzkości, za którą Sąd Najwyższy uznał przestępstwo „zniknięcia”⁴¹.

Te przełomowe w kontekście rozliczania się z poprzednim reżimem wyroki były determinowane wyraźnymi zmianami politycznymi. W 2003 r. fotel prezydencki objął bowiem Nestor Kirchner, który już w mowie inauguracyjnej zaznaczył, że jednym z jego

³⁸ National Security Archive, *Document 6: Subject: Secretary's Meeting with Argentine Foreign Minister Guzzetti, October 7, 1976*, Freedom of Information Act request by the National Security Archive, November 2003.

³⁹ H. Verbitsky, *La Corte Suprema argentina pidió el fallo de la Corte Interamericana*, „Página/12” 2001, No. 28, s. 13.

⁴⁰ V. Ginzberg, *La nulidad de Punto Final y La Obediencia Debida: desarmando la impunidad*, „Página/12” 2001, No. 6, s. 19.

⁴¹ K. Sikkink, *From Pariah State...*, s. 14.

„marzeń” jest „budowa prawdy i sprawiedliwości” w Argentynie⁴². W trakcie swojej prezydentury udało mu się nawiązać współpracę i zdobyć zaufanie wielu organizacji praw człowieka, w tym znanych ze swej nieustępliwości i krytycyzmu względem władz państwowych Matek z *Asociación Madres de Plaza de Mayo*. Symbolicznym gestem Nestora Kirchnera, stanowiącym dowód na istotną zmianę w dotychczasowej polityce pamięci, było przekazanie terenu ESMA w ręce organizacji praw człowieka i przekształcenie go w miejsce pamięci i muzeum kaźni. W przemówieniu z okazji tego wydarzenia prezydent zwrócił się do „Matek, Babć i Dzieci”, prosząc je o wybaczenie, że przez 20 lat demokratyczne państwo milczało na temat zbrodni⁴³. Wyraźnie zmiany w orzecznictwie sądów oraz objęcie władzy przez Nestora Kirchnera, a następnie przez jego żonę Cristinę Fernández de Kirchner, która kontynuowała dzieło zmarłego męża, doprowadziło w efekcie do wznowienia licznych procesów w sprawach naruszeń praw człowieka z okresu „brudnej wojny” i skazania funkcjonariuszy najwyższego szczebla, w tym generała Videli, który w 2010 r. usłyszał wyrok dożywocia.

Wnioski końcowe

Pierwsze lata po transformacji ustrojowej nie złagodziły napięć w kontekście miejsca i treści narracji historycznej i zbiorowej pamięci, czego konsekwencje są odczuwalne w Argentynie do dzisiaj. Z jednej strony ustawy amnestyjne oraz prezydenckie akty łaski utorowały drogę do tzw. kultury bezkarności. Z drugiej zaś odtajnienie informacji dotyczących wydarzeń z okresu „brudnej wojny” przez CONADEP w postaci raportu *Nunca Más* wywołało intensywną, silnie oddziałującą na świadomość społeczną debatę publiczną, co kontrastowało z okresem rządów wojskowych, gdy świa-

⁴² M. Granovsky, *Llegamos sin rencores y con memoria*, „Página/12” 2003, www.pagina12.com.ar, 11.05.2014.

⁴³ E. Andriotti Romanin, *De la resistencia a la integración. Las transformaciones de la Asociación Madres de Plaza de Mayo en la „era Kirchner”*, „Revista Estudios Políticos” 2012, No. 41, s. 49–50.

domość ta była ograniczana przez państwową cenzurę. Rozdźwięk między początkowym entuzjazmem a częściowymi rozwiązaniami instytucjonalnymi sprawił, że sfera publiczna stała się areną walki o pamięć o autorytarnej represji, jej znaczenia i kosztów ludzkich oraz sposobu, w jaki wydarzenia te powinny być interpretowane i zapamiętane lub zapomniane. W okresie redemokratyzacji w Argentynie nie udało się wypracować wspólnej interpretacji historii, co oddziaływało i wciąż oddziałuje na politykę pamięci i niepamięci w Argentynie, a nierozwiązane spory zostały przeniesione do sfery kulturowej i symbolicznej konfrontacji, w ramach której różne sektory społeczne próbują przeforsować swoją wizję przeszłości jako właściwą i obowiązującą. Organizacje praw człowieka, takie jak Matki i Babcie z Placu Majowego, CELS czy *H.I.J.O.S* zabrały w tej debacie kluczowy głos, a ich niestrudzona walka o poszanowanie tychże praw miała istotne implikacje dla tożsamości argentyńskiego społeczeństwa i podtrzymania pamięci o wydarzeniach i kosztach społecznych „brudnej wojny” zarówno w dobie transformacji, jak i później.

Bibliografia

- A Contrapelo de la Gente*, „Página 12” 1990.
- Abregú M., *How Can Latin America’s Human Rights Movement Confront The Abuses Linked to The Past Along with Those of Today’s „Incomplete Democracies”?*, NACLA „Report on the Americas: Human Rights after Dictatorship. Lessons from Argentina” 2000, Vol. 34, No. 1.
- AMPM, *Nuestras Consignas*, zakładka „Documentos”, tłum. własne, www.madres.org, 10.09.2016.
- Andriotti Romanin E., *De la resistencia a la integración. Las transformaciones de la Asociación Madres de Plaza de Mayo en la „era Kirchner”*, „Revista Estudios Políticos” 2012, No. 41.
- Arditti R., *The Grandmothers of the Plaza De Mayo and the Struggle against Impunity in Argentina*, „Meridians” 2002, Vol. 3, No. 1.
- Baran K., *Brudna wojna w Argentynie i jej ofiary*, „Ameryka Łacińska” 2006, nr 2 (52).

- Bonner M.D., *Defining Rights in Democratization: The Argentine Government and Human Rights Organizations*, „Latin American Politics and Society” 2005, Vol. 47, No. 4.
- Cichecka J., *Rozliczenia z przeszłością łamania praw człowieka w Argentynie*, „Ameryka Łacińska” 2007, nr 2.
- Cohen S., *States of Denial: Knowing about Atrocities and Suffering*, Cambridge 2001.
- CONADI, *Nietos Buscados y Restituidos*, www.jus.gob.ar/derechoshumanos/conadi, 11.09.2016.
- Domoslowski A., *Gorączka latynoamerykańska*, Warszawa 2004.
- Fernández Meijide G., *La historia íntima de los derechos humanos en la Argentina*, Buenos Aires 2009.
- Gandsman A., „Do You Know Who You Are?” *Radical Existential Doubt and Scientific Certainty in the Search for the Kidnapped Children of the Disappeared in Argentina*, „Journal of the Society for Psychological Anthropology” 2009, Vol. 37, No. 4.
- Ginzberg V., *La nulidad de Punto Final y La Obediencia Debida: desarmando la impunidad*, „Página/12” 2001, No. 6.
- Golka M., *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009.
- Granovsky M., *Llegamos sin rencores y con memoria*, „Página/12” 2003, www.pagina12.com.ar, 11.05.2014.
- Jelin E., *The Minefields of Memory*, NACLA „Report on the Americas” 1998, Vol. 32, No. 2.
- La encuesta inolvidable*, „Página 12” 1994.
- Maculan E., *Prosecuting International Crimes at National Level: Lessons from the Argentine „Truth-Finding Trials”*, „Utrecht Law Review” 2012, Vol. 8, No. 1.
- McSherry P.J., *Military Power, Impunity and State-Society Change in Latin America*, „Canadian Journal of Political Science / Revue canadienne de science politique” 1992, Vol. 25, No. 3.
- National Security Archive, *Document 6: Subject: Secretary’s Meeting with Argentine Foreign Minister Guzzetti, October 7, 1976*, Freedom of Information Act request by the National Security Archive, November 2003.
- Nunca Más: A Report by Argentina’s National Commission on Disappeared People*, Londyn 1986.
- Peluffo A., *The Boundaries of Sisterhood: Gender and Class in the Mothers and Grandmothers of the Plaza de Mayo*, „A Contra Corriente” 2007, Vol. 4, No. 2.
- Penchaszadeh A., „El Desaparecido” *as a Terror Tactic That Last Past State Terrorism*, „Youth Sourcebook on Sustainable Development”, Winnipeg 1995, (online), www.iisd.org/youth/ysbk047a.htm, 3.13.2014.
- Penchaszadeh V.B., *Abduction of Children of Political Dissidents in Argentina and the Role of Human Genetics in Their Restitution*, „Journal of Public Health Policy” 1992, Vol. 13, No. 3.

- Robben A., *How Traumatized Societies Remember: The Aftermath of Argentina's Dirty War*, „Cultural Critique” 2005, Vol. 59.
- Roniger L., Sznajder M., *The Politics of Memory and Oblivion in Redemocratized Argentina and Uruguay*, „History and Memory” 1998, Vol. 10, No. 1.
- Sikkink K., *From Pariah State to Global Protagonist: Argentina and the Struggle for International Human Rights*, „Latin American Politics and Society” 2008, Vol. 50, No. 1.
- Taylor D., „*You Are Here*”: *The DNA of Performance*, „TDR: The Drama Review” 2002, Vol. 46, No. 1.
- Verbitsky H., *La Corte Suprema argentina pidió el fallo de la Corte Interamericana*, „Página/12” 2001, No. 28.

The challenges of political transformation in Argentina – the unfinished process of settlement of a dirty war

Summary: A political transformation that has started in Argentina in 1983 put an end on the reign of military junta, but at the same time it was related with a number of challenges for both first democratic governments and the argentine society as a whole. One of the most problematic issues resulting from the confrontation with the crimes from 1976–1983 was so called transitional justice and the problem of identity and collective memory of societies coming out of the period of trauma, which are characterized by a high polarization due to different, even contradictory at times interpretations and ideas about the past. The article attempts to analyze the difficult process of settlement of the dirty war period, including the characteristics of the preceding events, the policy of the first democratic governments and the original strategies developed by the argentine movement for human rights, which on the one hand aimed to combat with the impunity of the perpetrators, and on the other hand to counteract the social amnesia and to keep the memory about the tragic past events alive.

Key words: transition to democracy in Argentina, human rights violations, “dirty war”, politics of memory and oblivion, collective memory.